

LECTORIUM ROSICRUCIANUM
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

BIULETYN

STYCZEŃ 2018

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża. Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia innej strony na zjawiska zachodzące otaczającym nas świecie. Prezentowane nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi jego wędrówce przez świat nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.

© Copyright by

Lecorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża
All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej
Lectorium Rosicrucianum
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń.

www.rozokrzyz.pl


e-mail: info@rozokrzyz.pl


Facebook:
www.facebook.com/rozokrzyz

Twitter:
www.twitter.com/rozokrzyz

Literatura Szkoły Duchowej
www.rozekruispers.pl

Czasopismo Pentagram
www.czasopismopentagram.pl

 Era Wodnika

 Czasopismo PENTAGRAM

spis treści:

- 3 Gdzie jesteśmy?
- 4 Boskie źródło sił. (archiwum Pentaramu)
- 7 Nowości wydawnicze Instytutu Rozekruis Pers.

Gdzie jesteście?

Ośrodek Konferencyjny Wieluniu
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń

Centrum Katowicach
3 Maja 24/7, 40-952 Katowice

Centrum Koszalinie
ul. Andersa 26, 75-626 Koszalin

Centrum Krakowie
ul. Augustańska 18/22, 31-064 Kraków

Centrum Warszawie
ul. Inżynierska 3/5, 00-950 Warszawa

Centrum we Wrocławiu
ul. Wandy 7/11, 53-320 Wrocław

Bydgoszcz
Izba Rzemieślnicza
ul. Piotrowskiego 11
85-098 Bydgoszcz

Gdańsk Siedziba NOT
ul. Rajska 6
80-850 Gdańsk

Lublin
Starostwo Powiatowe Lublinie,
ul. Spokojna 9 (mała sala konferencyjna)
20-074 Lublin

Łódź
ul. Piramowicza 11/13 (parter)
90-254 Łódź

Poznań
Wielkopolska Izba Rzemieślnicza Poznaniu
al. Niepodległości 2 sala 22 (piętro)
61-874 Poznań

Szczecin
Centrum Szkoleń Konferencji
ul. Celna 3
70-644 Szczecin



Boskie źródło sił

Gdybyśmy kiedyś chcieli zbadać, czym tak skrzętnie zajmujemy się dzień w dzień i z czyją pomocą utrzymujemy się w ciągłym ruchu (ponieważ przecież wszyscy jesteśmy w nieustannym ruchu), to musielibyśmy wtedy zapytać samych siebie: czy jest to ruch zgodny, czy też jest to ruch przeciwny?

Aby móc poruszyć tę kwestię, musimy zostać głęboko wprowadzeni w istotę ruchu, w przyczynę i skutek wszelkiego ruchu.

Weźmy za przykład samych siebie: nasze ciało ma możliwość poruszania się. Porusza się ono w przestrzeni i przez przestrzeń, istnieje też siła, która jest przyczyną tego ruchu. Przestrzeń, w której nasze ciało porusza się, jest większa niż nasze ciało. Ponadto siła, która porusza nasze ciało, jest większa i silniejsza niż nasze ciało. Dla każdego z nas jest to logiczne.

Stwierdzamy więc, że to, w czym nasze ciało porusza się i to, za czym przyczyną porusza się, posiada przeciwstawną naturę.

Nasze ciało jest mniej lub bardziej skryzalizowaną formą, posiada masę, bezwładność i gęstość. Przestrzeń, w której poruszamy się jest delikatna, lekka i przeźroczysta. Siła, dzięki której poruszamy się, posiada te same cechy. Dlatego też filozofia nowoczesnego Różokrzyża mówi, że nasz porządek świata poruszany jest przez przeciwieństwa, że nasz porządek świata jest dialektyczny. Tę ideę przekazywano poszukiwaczom prawdy już od tysięcy lat.

Wszystkie istniejące ciała tworzą razem jedno ciało: wszechświat. Każde ciało posiada wokół siebie przestrzeń i siłę, dzięki której może poruszać się. Przestrzeń i siła z jednej strony a ciała z drugiej strony, są sobie przeciwstawne. Można z tego wnioskować, że te dwie przeciwstawne natury dotyczą wszystkich ciał, które rzeczywiście tworzą razem jedno wielkie ciało, jeden system.

Wszystkie ciała, mimo że rzeczywiście tworzą razem jedno wielkie ciało, różnią się między sobą, możemy więc stwierdzić, że istnieje nieskończona odmienność natur i że w tej nieogarnionej ilości przeciwieństw porusza się cały wszechświat. Można określić całe wszechobjawienie jako jedno ciało, w którym objawiają się niezliczone stworzenia.

My wszyscy posiadamy ciała i poruszamy się, przemierzając przestrzeń, otoczoną przez nasze prywatne pole życiowe, będące siłą, która nas porusza. Mimo że jako ludzie tworzymy jeden system życiowy, mimo że należymy do jednego i tego samego ciała planetarnego, to z trudem tylko moglibyśmy stwierdzić, że jesteśmy tego samego rodzaju. Nie, nasze natury bardzo różnią się między sobą.

Niezliczona ilość przeciwieństw porusza wszechświat. Można całe wszechobjawienie nazwać ciałem, w którym manifestują się niezliczone ludzkie natury.

Jednak to ogromne ciało wszechobjawienia, wszystkie te kosmiczne obszary, poruszane są również w czymś i przez coś! Możemy więc próbować wyobrazić sobie tę niezmierną przestrzeń, w której i przez którą porusza się wszechobjawienie, przestrzeń, która – jak widzieliśmy – musi koniecznie posiadać przeciwstawną naturę. Ta uniwersalna przestrzeń, w której i przez którą poruszane jest ciało wszechobjawienia, jest bezcielesna.

Przeciwstawna natura wszechświata może być w pewnym sensie zbadana, można się do niej zbliżyć. Na podstawie powyższego możemy wnioskować, że to co materialne, w swej nieskończonej różnorodności, jest otoczone i ograniczone przez to, co niematerialne i bezcielesne. Cieleśne daje się wytłumaczyć przez bezcielesne, albo inaczej mówiąc, to co stworzone powstaje z niestworzonego. Powszechna Nauka mówi o niestworzonym, o Bogu, że wszystko zawiera w sobie, wszystko przenika i porusza.

Tego wszechogarniającego obszaru nie możemy rozumieć jako zwykłej przestrzeni. W naszym systemie życiowym rozróżniamy przestrzeń i ciało. Nieskończona różnorodność wszelkiego stworzenia jest otoczona przez coś, co nie może być określane jako przestrzeń, lecz jako siła. Nie możemy więc, jak czyni to nowoczesna astronomia, mówić o nieskończonej przestrzeni, lecz musimy sobie uświadomić, że sama przestrzeń otoczona jest przez siłę. Tą wszechogarniającą siłą jest Bóg!

Ta Boska siła, jest czymś nieruchomym, niepoznawalnym, nieuchwytnym i niepojętym. Dzięki Powszechnej Nauce możemy określić charakter Boga i możemy mówić o Bogu jako o źródle, z którego wszystko wypływa. Jednakże nie powinniśmy nigdy popełnić tego błędu, aby szukać Boga w materialnej przestrzeni, ponieważ z pewnością tam Go nie ma. W materialnej przestrzeni, w różnych kosmicznych obszarach, możemy co najwyżej znaleźć rezultaty działania tego co boskie, to znaczy zauważyć skutki boskiej mocy. Sam Bóg jest wszechotaczającym polem sił, w którym umieszczona jest ta wielka kosmiczna przestrzeń.

Aktywność siły może być zawsze wskazana i określona. Jej działanie jest zawsze ograniczone. Dlatego musimy stwierdzić, że wszystko, co jest poruszane, nie porusza się w czymś, co samo jest poruszane, lecz w czymś, co jest nieruchome. Siła poruszająca jest nieruchoma, ponieważ nie może mieć ona żadnego udziału w ruchu, który sama doprowadza do skutku. Dlatego, jako następcy klasycznych Różokrzyżowców, mówimy również w naszej nowoczesnej filozofii o Nieruchomym Królestwie.

To, co boskie może we wszelkim ruchu wszystkiego stać i być, jednak to sam Bóg jest źródłem sił i z jego „statyczności” wypływa całe boskie działanie.

Widzimy więc, że istnieje miejsce pracy, przestrzeń materii, i że w tym miejscu pracy może rozwijać się boska działalność. Samej działalności nie można i nie wolno nigdy nazywać Bogiem, ponieważ Bóg cofa się przed nami w niepoznawalne. Niepoznawalne, które mimo to jest wszechotaczające.

Dzięki Powszechnej Nauce przeczuwamy abstrakcyjnie, czym i kim jest Bóg. Możemy niejako określić Jego istotę, jak również określić jego działalność. Lecz poznanie Go w głębszej rzeczywistości jest niemożliwe, dopóki nie zostanie osiągnięte synostwo. Aby móc to wszystko zrozumieć,

Powszechna Nauka apeluje przede wszystkim do naszego rozumu, do naszego skierowanego do środka myślenia. To wymaga od nas nie tylko tego, żebyśmy się przysłuchiwali, lecz również myśleli i wstąpili w głąb własnej istoty aż tam, gdzie w pogodnej ciszy i spokoju może być usłyszane oraz zrozumiane wieczne wołanie o zrealizowanie prawdziwego przeznaczenia ludzkiego życia. Wyobraźmy sobie wszechświat w absolutnie dziewiczym stanie, jako pusty, a więc taki, jaki opisany jest w prologu Księgi Genesis: wszechświat przed stworzeniem. Ta pustka jest również tylko pozorna, ponieważ to, co jest pozornie puste, jest przestrzenią wypełnioną prasubstancją, kosmicznym źródłem samoistności. To kosmiczne źródło samoistności jest prawdziwą naturą początku. Na tę pranaturę oddziałuje siedem promieni, które wychodzą z Nieruchomego Królestwa, siedem sił Powszechnego Pola Duchowego, od Boga. A każdy z tych siedmiu promieni jest siedmiokrotny w swoim rodzaju. Te siedem razy po siedem promieni są od siebie zależne. Oznaczają one absolutne życie, absolutną miłość, absolutną inteligencję, absolutną harmonię, absolutną wiedzę, absolutne oddanie i absolutny uwalniający czyn. Fakt, że tych siedem promieni jest od siebie zależnych, i że w każdym promieniu musi znajdować się sześć innych, możemy łatwo potwierdzić, jeżeli na przykład rozważymy, że w każdym uwalniającym czynie musi być obecne życie, miłość, inteligencja, harmonia, wiedza i oddanie. Z chwilą, kiedy tych siedem promieni, wychodzących z nieruchomego, trwałego i nietykalnego, wstąpi w pranaturę, powstaje w tej pranaturze ruch, aktywność. Ruch ten jest zawsze ruchem zgodnym. Pranatura udowadnia poprzez to, co z niej powstaje, że to wszystko jest zawarte w Bogu. Tych siedem promieni wnika z niepoznawalnego do pranatury, ażeby przez swoją działalność i przez to, co z pranatury się objawi – udowodnić zamysł Boga. Poprzez ten zgodny ruch to, co boskie zostaje wyniesione i objawione w przestrzeni natury.

Jeżeli następnie rozważymy, że wszechobjawienie powstało z tych siedmiu zależnych od siebie boskich promieni, wtedy uznajemy za oczywiste, że wszystko, co stworzone musi posiadać w sobie obraz, istotę i jądro boskości, że we wszystkim, co zostało stworzone zawarty jest cel – cel, który urzeczywistniony być może jedynie przez ruch zgodny.

Skoro tylko uda się jakiegóż istocie poruszać się zgodnie z Boskim Planem, który realizuje się w niej przez oddziaływanie siedmiu promieni, wtedy ten plan urzeczywistni się w niej i poprzez nią, ponieważ inaczej być nie może. Kto znajduje się w zgodnym ruchu, kto w ten zgodny ruch wkroczy i wytrwa nim, ten urzeczywistni Boski Plan w sobie i przez siebie.

W całym stworzeniu występuje więc całkowita zgodność ruchu – współporuszanie – do absolutnej boskości. Ale obok istnieje również możliwość zupełnie przeciwnego ruchu! Możliwość wspólnego poruszania się w kierunku boskości, która ofiarowuje się stworzeniu, zawiera w sobie absolutną wolność. Wynika to z rodzaju siedmiu promieni, które są wzajemnie od siebie zależne. Świadczą o tym także słowa, które wszyscy znamy: Gdzie jest duch Pana, tam jest wolność.

Wszyscy mamy możliwość wybrania ruchu zgodnego, ale również mamy wolność, aby wybrać ruch przeciwny. Dlatego też we wszechobjawieniu widzimy obydwa te działania: ruch zgodny i ruch przeciwny. Mamy wolność, aby fundamentalnie i strukturalnie, w prawdziwym sensie stać się dziećmi Bożymi, oraz wolność do przeciwstawienia się temu, do utonięcia w chaosie zdegenerowanej dialektyki. Jeżeli tylko tego chcemy, wtedy widzimy i rozpoznajemy rzeczywistość życia w boskości, będącą

rezultatem ruchu zgodnego. Widzimy i znamy również grupę pośrednią, która wyzwala się z ruchu przeciwnego i zmierza do ruchu zgodnego, grupę, która w pierwszej kolejności ma za zadanie transfigurację, to znaczy zniesienie skutków ruchu przeciwnego.

W Powszechnej Nauce mówi się, że całe stworzenie powołane jest do tego, aby stać się kiedyś takim jak Bóg, aby ze stworzonego przejść do niestworzonego, lub też, używając słów starożytnych Chińczyków, aby przebić się z czegoś w nic, to znaczy: do bezgranicznego, do czegoś, czego nie można wypowiedzieć.

Wróćmy teraz ponownie do zjawiska ruchu przeciwnego.

Wiemy jaką niedolę, jaki zamęt oraz jaki konflikt z naturą niesie ze sobą wynaturzona dialektyka. Znamy też konsekwencje ruchu przeciwnego: krystalizację. Istnieje jednak pewne pocieszenie, ważne pocieszenie, pocieszeniem tym jest fakt, że istnieje śmierć. Musimy to dobrze przemyśleć!

Ruch przeciwny mógł powstać na skutek naszej wolności. Jednak skoro człowiek robi użytek z wolności i wybiera pewien ruch, jakąś aktywność, wtedy zawsze stwarza następstwa. Nie może być inaczej, ponieważ określone działanie pociąga za sobą zgodne z nim następstwa. Następstwem ruchu przeciwnego jest śmierć. Inaczej mówiąc: rezultatem ruchu przeciwnego jest zawsze samounicestwienie. Czyż to nie jest wspaniałe? Czy nie jest niewymownie pocieszające? Dzięki temu ruch przeciwny, wzbranianie się przed dobrowolnym współdziałaniem w urzeczywistnieniu Boskiego Planu, który jest podstawą naszej egzystencji, nie będzie nigdy trwał wiecznie. Gdyby nie śmierć, mógłby ostatecznie wypełnić całe wszechobjawienie i przebić się do niematerialnego, do tego co nieruchome, i w ten sposób stać się statycznym. Wyobraźmy sobie, jakie to byłoby straszne!

Nie, to co nie jest zawarte w boskim stanie, co nie wypływa z boskiego stanu i co nie żyje w harmonijnym ruchu zgodnym, jest tak dalece nieprawdziwym, do tego stopnia bezsilnym i podległym krystalizacji, że musi w pewnym momencie runąć. Wtedy okaże się niechybnie, że jest ono niczym, że samo siebie unicestwi.

Jedynie to, co jest z Ducha Boga, jest wieczne. Kto więc trwa w ruchu przeciwnym, kto jest w nim uwięziony, będzie, dzięki temu co boskie i ukryte w całym stworzeniu, tak długo poddawany miażdżeniu i uśmiercaniu aż nie zrozumie, że ruch przeciwny nie jest ruchem zgodnym, nie jest współporuszaniem z Boskim Planem. Dlatego też nie może wydać dobrych owoców, a więc będzie stale miażdżony i przełamany. Musi najpierw zrozumieć, że jedyna droga ratunku tkwi w ruchu zgodnym, w zespoleniu się w całkowitej harmonii z siedmioma powszechnymi promieniami. Czy więc zrozumieliście, że ruch przeciwny, ciągła walka z sobą samym i z naszym otoczeniem nie jest ruchem zgodnym, i że przez to jesteśmy stale pogrążeni w niedoli i napięciach? Jeśli tak, to może będzie dla was pocieszeniem, że cokolwiek nie uczyniłby człowiek i tak, prędzej czy później, w wyniku doświadczenia, wkroczy do świątyni odnowy?

Gdzie jest duch Pana tam jest wolność. Nie można zmuszać nas do niczego, ponieważ byłoby to wbrew zasadzie wolności, a więc wbrew zasadom boskim. Kiedyś wszyscy zostaniemy oczyszczeni i pouczeni przez własne doświadczenie i poprzez wiele umartwień wzniesiemy się w wolności do tego jedyne zbawienia, do naszego przeznaczenia z woli Boga.

Mając naturę badacza możemy jeszcze spytać: jak to praktycznie i naukowo jest możliwe, że wszystko, co znajduje się w ruchu przeciwnym, w określonym momencie poddane jest śmierci?

Kiedy nadużywamy naszej wolności i postępujemy wbrew woli Boga, który w statyce panuje nad wszelkim poruszaniem, wtedy opór, który został wywołany przez nasz ruch przeciwny, stanie się tak wielki, że nasz nieboski rezultat życiowy zostanie zniszczony. Poprzez ruch przeciwny wywołujemy opór. Ten opór osiąga coraz silniejsze wibracje, aż w końcu następuje spalenie, samozagłada własnej istoty. Opór ten nie jest spowodowany przez Boga, lecz wyłącznie przez nas samych. Dlatego martwienie się naszymi trudnościami na drodze życia jest nierozsądne, ponieważ sprawiamy je sobie sami, mimo że wydaje się nam, iż winni są temu nasi bliźni. Bóg nie walczy z nami, nie karze nas, ani nie sędzi, w mieszczańskim rozumieniu tego słowa. Sami to sobie wyrządzamy. Wywołujemy opór, którego źródło tkwi albo w naszej mikrokosmicznej przeszłości, albo teraźniejszości, i w pewnym momencie przez ten opór ginimy.

Jeżeli tacy właśnie jesteśmy – nie żyjemy naprawdę, lecz uczestniczymy w ciągłym zabijaniu, które błędnie określamy życiem. Opór ten przychodzi do nas nie z zewnątrz, lecz to my sami go wywołujemy. Przez naszą postawę życiową, przez nasz stan bytu, sami wywołujemy najpotężniejszy opór i jako skutek tego: utrzymujące się ciągle uśmiercanie.

Pędzeni przez „ja”, gnani przez naturę śmierci, często zajęcia jesteśmy tym, aby na podstawie naszego naturalnego stanu doprowadzić coś do rozwoju. I w momencie, gdy już to zrealizowaliśmy, właśnie wtedy, kiedy okaże się, że możemy urzeczywistnić nasz sen, sprawy te zamieniają się w ich przeciwieństwo i dosięga nas śmierć. To znaczy, że to, co uważaliśmy za zbudowane zostaje zburzone. Proces ten ukazuje nam, że w rzeczywistości poruszaliśmy się w naszym naturalnym ukierunkowaniu w ruchu kołowym, a więc ciągle dochodziliśmy do tego samego punktu i ciągle musieliśmy zaczynać znowu od początku.

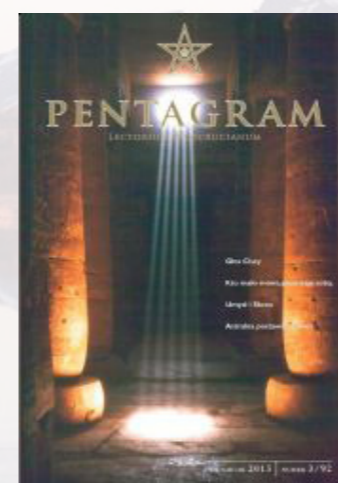
Wszyscy jesteśmy istotami uduchowionymi, jesteśmy poruszani przez określoną, niematerialną siłę. Na nią reaguje nasze usposobienie jak i nasz rozum. Głowa i serce są pobudzane, są poruszane przez to, co chce nas uduchować! Jeśli jednak to uduchowanie znajduje się w ruchu przeciwnym, wtedy następstwo tego jest wciąż takie same: śmierć i zniszczenie.

Uduchowanie musi wciąż na nowo dokonywać tego odkrycia, aż w końcu zdecyduje się umrzeć ostatnią śmiercią: śmiercią dobrowolnego samooddania, drogą endury, to znaczy ścieżką zniszczenia egocentryzmu „ja”, ścieżką „ostatniej śmierci” przez samooddanie się „ja” temu drugiemu, temu „niebiańskiemu Innemu w nas”.

Jedynie rozsądne jest więc: samooddanie się ruchowi zgodnemu, Duchowi Boga i jego siedmiu promieniom, prawdziwemu Planowi Boga, który jest podstawą naszego stawania się. Kto czyni to, wyrzekając się własnego „ja”, ten rozwija – wiemy to z absolutną pewnością – nowy stan duszy. Tak rodzi się Nowa Dusza.

Mówiliśmy tak szczegółowo o logicznej oczywistości wyzwającego ruchu zgodnego, aby każdy zechciał w czystym działaniu zdecydować się na ten ruch, będący wielkim zwrotem życiowym dla każdego człowieka. W mgnieniu oka odmieni się nasz los. Dojdziemy do opanowanego i celowego

używania naszego czasu i sił. Ruch zgodny, nowa postawa życiowa prawdziwego ucznia nowej Gnozy, ofiaruje grupie równość wibracji, wielką wewnętrzną ciszę i spokój, zanik wszelkich napięć i wyzwolenie z niewoli. Otwórzmy się więc całkowicie na łaskę ruchu zgodnego, na niewymownie wielką chwałę siedmiu promieni Siedmi ducha, na bezpośrednie, aktualne zagłębienie się w wieczność i w czas. ☸



Pentagram numer 94

Temat numeru: **Myślenie i mowa człowieka**

Tytuły artykułów:

1. Głos Ciszy
2. Głos człowieka
3. Kto mało mówi, pozostaje sobą
4. Mowa jest srebrem, milczenie jest złotem
5. Słowo Boga
6. Umysł i Słowo
7. Wyzwolenie serca
8. Nieczystości serca
9. Astralna postawa życiowa
10. Pokój

Nowości wydawnicze

Nasze zrozumienie spraw duchowych jest często poważnie zniekształcone przez postrzeganie i uwarunkowania natury naszego „ja”. W Elementarnej filozofii nowoczesnego Różokrzyża Jan van Rijckenborgh usiłuje przebić się przez te uwarunkowania pozwalając nam spojrzeć na rzeczywistość stojącą za nimi, tak jak to jest widoczne z punktu widzenia wyższego, Boskiego-Ja, którego proces zmartwychwstania jest nauczany w Szkole Złotego Różokrzyża. Omawiane tematy to: Braterstwo, impuls Chrystusowy, magia, wtajemniczenie, inwolucja - ewolucja, reinkarnacja, walka pomiędzy dobrem a złem, upadek, ciała subtelne, życie po śmierci, uzdrawianie, relacje pomiędzy mężczyzną a kobietą, modlitwa, Biblia, styl życia i dieta zalecana poszukującemu.

ISBN 978-83-61205-93-7

Strony: 246 Cena: 25 zł

Pentagram numer 108

Temat numeru: Miłość